BARBARA MAGDALENA RZĄCZYŃSKA

ur. 1941; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Guzówka, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Wirtualna podróż w czasie, majątek ziemski Guzówka, Kiełczewski Józef, rodzina Starnawskich, II wojna światowa, napady band, zniszczenie Guzówki, Kiełczewski Andrzej

Majątek ziemski Guzówka koło Turobina został zniszczony doszczętnie

Po sprzedaży Soli i na szczęście uratowaniu tego całego ośrodka przez mojego ojca, dziadek Józef Kiełczewski w [19]35 roku stał się właścicielem Guzówki koło Turobina. Guzówka, w momencie kiedy dziadek ją kupił od Banku Rolnego, była kiedyś majątkiem ordynacji Zamoyskich i przez wiele lat administrowała nią rodzina Starnawskich. Stara rodzina, która bardzo przeżyła to, że musiała opuścić Guzówkę, bo w pewnym momencie po prostu zbankrutowali. Ja już tutaj nie chce mówić dlaczego, bo to nie ta sprawa. W każdym razie dziadek kupił już Guzówkę od Banku Rolnego. Był rasowym rolnikiem, tu była dobra ziemia, borowina, ale okazało się, że zaperzona, że zapuszczona, bo poprzedni właściciel czy dzierżawca kochał hodowlę koni i rzeczywiście miał cudowne konie, natomiast troszkę mniej dbał o tą część hodowlaną-gospodarczą. Tak, że dziadek wziął kredyty i rzeczywiście doprowadził Guzówkę do rozkwitu przed wojną, ale to już był majątek mniejszy, około dwustu hektarów, jakieś sto dziewięćdziesiąt chyba, dokładnie mówiąc. Dwór murowany, wspaniałe stare budynki murowane. Gontem kryty, duży budynek murowany.

W [19]44 roku nastąpiła tak zwana reforma rolna, dziadkowie musieli opuścić dwór, a w czasie okupacji przeżyli ze czterdzieści napadów różnych band. Dziadek parę razy był pod ścianą, ale jakoś przeżył. Nie został kamień na kamieniu z Guzówki. Moi dziadkowie nie byli materialistycznie nastawieni do życia, mówili, żeby zrobiono szkołę, cokolwiek, no cokolwiek [ale, żeby nie niszczono]. Rozebrano [dwór], park wycięto, ogromny park, który był. Ja tego w ogóle nie pamiętam, bo owszem w Guzówce bywałam, ale jako maleńkie dziecko, i to w czasie okupacji, więc w ogóle nie pamiętam. Mój brat, człowiek urodzony w Lublinie, zawsze mówi, że: „Jestem urodzony w Guzówce”. On się wychował w Guzówce u dziadków, Andrzej Kiełczewski, ma siedemdziesiąt parę lat i mieszka w Falenicy pod Warszawą. Zakochany w Guzówce, on wszystko wie, gdzie co było, pamięta.

Data i miejsce nagrania	2015-02-24
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Małgorzata Maciejewska
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"